

Marie, Zero Calorie Cookie

[Zwrotka 1]

Były ładne
I cycki miały fajne, to jest fakt
A no tak, czy to znak, że wyglądam byle jak?
Włosy blond, a miseczka to na bank literka D
Halo (ekhm), przecież ja tu noszę E
Ale tamta ma ten fajny, mały nos
Chuja widzę, ale się domyślam
Wszystko przez jej głos
Coś tam gada, do tej drugiej coś, że "cute"
Pewnie ma na palcach miód

[Refren]

Dla Ciebie mogłabym jeść cukierki bez cukru
I pokazywać twarz, tą okrągłą, bez pudru
Bajeczki sobie pleść, no i gadać głupoty
I strzelać w lustrze fajowe, półnagie foty
Jadłabym tylko te Zero Calorie Cookie
I zobaczyłbyś, że jestem lepsza niż suki
Co uśmiechały się w Twoją cholerną stronę
Gdy w szczerym polu zmieniałeś ze mną oponę

[Zwrotka 2]

Mam nadwagę, lecz tylko w swojej głowie, to jest fakt
Tracę rytm, dobry smak, dawno straciłam już takt
Robię obrót i bach, noga o nogę i ciach
Próbowałam być seksowna
Mam w szufladzie zakopane Kinder Joy
A nocami sypia ze mną nago dinozauro-koń
Chciałabym być tą sexy, tylko jak
Chyba sexy mi nie w smak

[Refren]

Dla Ciebie mogłabym jeść cukierki bez cukru
I pokazywać twarz, tą okrągłą, bez pudru
Bajeczki sobie pleść, no i gadać głupoty
I strzelać w lustrze fajowe, półnagie foty
Jadłabym tylko te pianki bez żelatyny
I zobaczyłbyś, mam w sobie więcej dziewczyny
Niż wszystkie te hot teeny i milfy z Pornhuba
Co wyginają się, niczym w wietrzny dzień trawa

[Bridge]

Dla Ciebie mogłabym cicho siedzieć i płakać
I Twoją śliczną twarz w moje rączki wciąż łapać
I mogłabym całować, gdybyś tylko prosił
I gdybyś mnie na rękach, na rękach mnie nosił

[Refren]

Dla Ciebie jadłabym te kanapki bez masła
I odmówiłabym waniliowego ciasta
Mogłabym nawet przebiec maraton bez lipy
Gdybyś nie patrzył już na te nogi tej cipy
I mogłabym przytulać jak misia i miziać
I mogłabym Cię chować, i tulić, i kiziać
I chyba dobrze wiesz, jaka sprawa jest grana
I że ja w Tobie po uszy wciąż zakochana